Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 5 maja 1927.** Egzempl. **20** gr.

HASŁO

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 18. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

P. APOLINARY RUDNICKI
dyr. I. gimn. w Warszawie.

...Przyszła Rada Miejska powinna się składać w większości swej z ludzi, którzy, należąc do wielkiej armji pracy fizycznej i umysłowej, będą mieli na oku żądania warstw, stanowiących masę i nerw życia miasta.

PRECZ Z PARTJAMI.

Jeszcze tylko tygodnie dzielą nas od chwili, w której wyślemy nowych ludzi do „małego parlamentu“ naszego miasta.

Stojimy przed wielkiem zagadnieniem, kogo mamy wysłać na ratusz, aby zaradzić złemu systemowi, który się rozpanoszył w samorządzie i aby gospodarkę miejską pokierować w kierunku ogólnego dobra a nie prywaty jedynostek.

Dotychczas obywatelstwo stoji na uboczu i z zaciekawieniem spogląda na tajne poruszenia „jedynych“ wybawicieli miasta, którzy na tajnych konwentyklach „sprzedają wołową skórę“ z jeszcze żyjącego zwierza.

Z jednej strony organizuje się partja mieszczańska, pod której znakiem chcą wejść do Rady reprezentanci Ch-J-N.

Partje demokratyczne oraz ludzie liberalni zdradzają chęć zgrupowania się pod znakiem Naprawy Rzeczypospolitej — która niestety jak dotychczas w ciszy czterech ścian pracuje — i nie występuje na arenę szerszą.

Żydzi zgrupowali się pod znakiem obywatelskiego bloku żydowskiego z wyjątkiem Bundu, który idzie z P. P. S.

P. P. S. zaś nie okazuje wielkiej ochoty do skojarzenia się chociażby na czas krótki z jakąś burżuazyjną partją nawet w imię zdobycia kilku mandatów więcej.

Tyle o partjach. Każda wiele obiecuje — każda uważa się za jedynie uprawnioną do sanacji naszych miejskich stosunków gospodarczych. A ratusz — a nasza gospodarka wewnętrzna, nie ma nic wspólnego z ogólnemi prądami politycznemi. To nie arena do ścierań partyjnych. Na Ratuszu mają się znaleść ludzie pełni energji i chęci do pracy twórczej dla dobra miasta i nic pozatem.

A praca czeka ich wielka:

Walka z bezrobociem i z bezdomnością, racjonalna i szybka rozbudowa, szerzenie oświaty — tępienie wzmagającej się drożyzny i lichwy mieszkaniowej, przedmieścia i peryferje doprowadzić do możliwego stanu dla człowieka przeciętnej chociażby kultury i wymagań. Przeprowadzić kanalizację — wybudować szpital epidemiczny; miasto wszędzie jednakowo oświetlić, ustanowić opiekę nad dziećmi i wyrostkami wałęsającymi się w licznych grupach po mieście, oto są najbliższe cele racjonalnej polityki przyszłych ojców naszego miasta.

A na to nie trzeba wcale krzyczących leaderów partyjnych, tylko ludzi tęgich i uczciwych.

Głos mają zrzeszenia rękodzielnicze i kupieckie — głos mają związki inteligencji zawodowej. Z tych to sfer musimy wybrać ludzi, którzy znają potrzeby miasta a swemi interesami zrośnięci są z dolą i niedolą naszego grodu.

W imię racjonalnej gospodarki idźcie do urny.

Precz z partjami! K.

Obchód uroczystości 3-ci Maja w Tarnowie.

W poniedziałek, w przeddzień uroczystości przemaszerowało przez miasto docierając na przedmieścia pięć orkiestr z pochodniami. Towarzyszyły im oddziały skautów oraz studentów. W całym mieście słychać było przez 2 godziny muzykę.

We wtorek o szóstej rano powtórzyły się capstrzyki, o 9-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez X. biskupa Wałęgę, na którem okolicznościowe kazanie wygłosił X. Dr. Bulanda. Następnie uformował się olbrzymi dochód, około 2·500 osób z wojskiem na czele. Defiladę, którą przyjmował p. płk. Dragat z p. Starostą Krupińskiem oraz całym sztabem oficerów urządzono na ulicy Krakowskiej obok placu Kościuszki. Wypadła wspaniale.

Rozumie się, że przedewszystkiem postawa żołnierzy rzucała się swą tężyzną w oczy. Oddziały przysposobienia, dorównują wojsku a **skautki** i skauci prezentują się wybornie..

Co chwilę inna muzyka przystawała, by zluzować poprzednią i nadać takt maszerującym za nią oddziałom. Orkiestra konna, na jednolitych białych koniach poprzedzana fanfarami, wzbudzała ogólny zachwyt. Pozatem orkiestra mieszczańska w nowych swych mundurach pod batutą p. Salacza, mimo niedługiego czasu istnienia, okazała się zespołem pierwszorzędnym.

Prócz nich wzięły udział orkiestry: wojskowa piechoty, gimnazjalna, kolejowa i młodzieży chrześcijańskiej.

Wiele oddziałów posiadało własne sztandary, urozmaicając pochód. Wieś wystąpiła również, a ogólnie się podobały wcale liczne krakowianki.

Na plantach do kilkutysięcznego zebrania przemówił p. prof. Wojciechowski. Krótkie przemówienie, ujęło treściwie a barwnie znaczenie konstutucji 3-go Maja, jej wpływ na dalsze losy Polski a w końcu zwrócił uwagę prelegent na wpływ wypielęgnowanych przez konstytucję ideałów, na ruchy wolnościowe w czasie upadku i ostatni wielki czyn majowy Józefa Piłsudskiego.

O 12-tej w południe odbyły się uroczyste akademje a to w sali Sokoła dla młodzieży szkolnej. W Gwieździe urządzono przedstawienie ludowe. Program akademji wypełniły: orkiestra wojskowa 16 p. p. Schopen: Polonez A dur., przemówienie p. dyr. Goneta. Ludwika Jaworzyńska, artystka opery odśpiewała szereg pieśni budząc swym kryształowym głosem ogólny zachwyt.

Deklamacja p. Taidy Granowskiej artystki teatru Słowackiego wywołała burzę oklasków. Młoda artystka czaruje świetną dykcją, doskonałą ekspresją mimiczną oraz inteligentnem pojęciem rymowanego słowa. Akompaniament b. dobry p. Heleny Silbiger. Pustki na sali zrobiły bardzo złe wrażenie. Zauważyliśmy pp. Star. Krupińskiego płk. Dragata płk. Olszewskiego nadr. Myconia, X. prał. Lubelskiego, prez. Geislera i prok. Różańskiego.

W Sokole natomiast sala była przepełniona młodzieżą a program oklaskiwany był wielokrotnie.

Wieczorem w sali Sokoła rozpoczął wieczór silnem przemówieniem p. rotm. Naimski. Następnie orkiestra 16 pp. popisała się wykonaną artystycznie uwerturą „Marta“, oraz humoreską „Dworaka“.

Na scenę wchodzi p. R. Skowroński brawa. Następuje deklamacja, głosowo i mimicznie wygłoszona z brawurą. P. Skowroński kończy, ponowne brawa jeszcze silniejsze.

Po przerwie odegrano sztukę p. prof. Majchra pt. 3-go maja.

Stara gwardja artystyczna Tarnowa: Kwiczala, Gorzejowski, oraz nowy adept sceny p. J. Ziemian spisali się znakomicie. K.

Na Ratuszu.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu interweniował p. **asesor Ciołkosz** w sprawie zatrzymania ruchu tramwajowego w dniu 1-go maja, aby dać możność tramwajarzom wzięcia udziału w uroczystościach 1 maja.

Pan b. Dr. Kryplewski poparł żądania pana asesora Ciołkosza. Natomiast p. Margulies i Lewicki sprzeciwili się temu twierdząc, że święto 1 maja nie jest ani świętem oficjonalnem ani narodowem i nie widzą powodu, aby tramwaje zatrzymywać.

Krakowskiem targiem pogodzono się w ten sposób, że zatrzymano ruch tramwajowy od 9·30 do 12 godziny. Popołudniu tramwaje kursowały jak zwykle.

Nadmienić należy że w innych miastach tramwaje również były nieczynne w dzień 1 maja.

Naokoło wyborów.

Wybory do Rady miejskiej rozpoczną się dnia 7-go czerwca i trwać będą do 20-go czerwca.

Zaintereresowanie się ogółu wyborami jest bardzo małe. Ściśle zainteresowani fotelami radzieckiemi kierują dalej tajemniczo konwentyklami a najciekawszem kurjozum obecnych wyborów są niektórzy panowie, którzy radzą na wszystkich konwentyklach — najbardziej prawicowych i lewicowych. Nie wiedzą biedacy, że siedząc na dwóch stołkach raczej można spaść na ziemię niżli na jednym się zatrzymać.

W niedzielę odbędzie się drugie Zgromadzenie publiczne bloku żydowskiego.

Mówią, że blok ten również nie jest jeszcze ze spiżu i należy się spodziewać różnych niespodzianek. —a

Przyjazd Pana Prezydenta Mościckiego do Tarnowa.

Deputację w osobach p. starosty Krupińskiego, p. b. Dr. Kryplewskiego, p. pułk. Dragata i p. Nowaka przyjął pan Prezydent nader

życzliwie, wyrażając się, że miło Mu powitać reprezentantów miasta, które tak ofiarnie składa na rzecz państwa bezinteresownie duży szmat ziemi pod budowę lotniska. Pan Prezydent zapewne przyjedzie do Tarnowa na poświęcenie sztandaru 16 p. p. Podróż odbędzie p. Prezydent automobilem.

Kto z reprezentantów Rządu z p. Prezydentem przyjedzie jeszcze nie jest wiadome. —a

Mały fejleton.

Tęsknota.

Mówiła do niego: Prowadź mię — abym mogła poprzez groźne burze dosięgnąć szczytów, gdyż jestem słabą ach tak słabą... Boję się każdej zawieruchy.

Więc prowadził ją — silną swą ręką, a palce jego krwawiły kiedy jej drogę przez gąszcze i skały torował, by łatwiej stąpała. Okrył ją swoim płaszczem, kiedy było zimno, a pierś jego nagą szczypały mroźne wiatry.

A ból dla niej znoszony był mu rozkoszą.

U szczytu — siły jego osłabły i padł przed kobietą na kolana szepcząc: zaspokój moją tęsknotę — Patrz droga krwi kreśli się za nami — to krew mego serca....

Kobieta jednak dziko się zaśmiała. Oczy jej błyszczały... a pierś unosiła się nadmiarem potęgi.

Jestem królową... szeptały jej usta. Jestem siłą!

I wtedy począł On schodzić skalną drogą z powrotem — samotny — opuszczony.

Jescze raz spojrzał na Nią, czy oczy jej zaświecą miłością... Lecz kobieta stała na szczycie w potędze swej rozkochana.

Śmiech tylko radosny echem szedł śladem Jego rozpaczy.

Aż przyszła tęsknota.

I wtedy kobieta na szczycie — gdzie tylko orły loty swe wznoszą, bezradna — płakać poczęła.

Miłość.

Śniegi topnieją....

Takto wszystko przemija — mówiła, — jakżesz mogę Panu wierzyć? I wtedy spojrzał w jej oczy z mocą.

Właśnie dlatego powinnaś wierzyć, gdyż moja miłość będzie krótko trwała.

Wulkany nie zawsze wybuchają.

Lawiny spadają raz, ale potężnie.

Natura drży przed ich mocą, taką jest moja miłość.

A ona spuściła oczy.

Jan Kulesza.

1 Maja w Tarnowie.

O godzinie 9 tej przesunął przez miasto pochód z orkiestrą kolejową na czele. Jako innowację zauważyliśmy w pochodzie młodzież w granatowych mundurkach. Pochód odbył się we wzorowym porządku. W domu robotniczym odbyło się zgromadzenie ludowe. Referował red. Emil Haecker z Krakowa. O godzinie 3 ciej odbył się w domu kolejarzy uroczysta akademja na której przemówił red. Haecker, następnie odegrała orkiestra smyczkowa kolejarzy kilka pieśni a uroczystości akademji zakończyły deklamacje dzieci robotniczych.

Po akademji zabawa trwała do późnej nocy. Na ulicach żydowskich doszło do starcia między Ż. P. S. a komunistami. —a

Bezrobotni pod starostwem.

Onegdaj zjawiła się u p. starosty delegacja bezrobotnych prosząc o interwencję w Magistracie. Magistrat bowiem wypowiedział wszystkim bezrobotnym kawalerom a ojcom rodziny zredukował pracę do dni 3 w tygodniu. Mimo to Magistrat zatrudnia stale wielu robotników z okolicznych miejscowości, miast zatrudniać bezrobotnych miejscowych. Pan starosta przyjął deputację życzliwie i przyrzekł swą interwencję w tej sprawie. —a

Rzeźnia miejska.

Rzeźnia miejska stanie na gruntach miasta na Pogwizdowie. Bawił w Tarnowie architekt krakowski który budował rzeźnię krakowską i wyraził się że miejsce na Pogwizdowie jest bardzo odpowiedule.

3 wielkie przedsiębiorstwa złożyły w Magistracie oferty na dostawę maszyn potrzebnych dla rzeźni.

Z powodu tego że pożyczka jest już uchwalona, należy się spodziewać, że budowę rozpoczną wkrótce tem bardziej że wiosna już niedługo mija i nie wiele pozostanie miesięcy w których można budować. Należy czas wykorzystać. —a

ZAGADKA.

Jak to się dzieje, że bardzo często świecą się przez cały dzień serjami lampy elektryczne n. p. na całej ulicy Lwowskiej, to na ul. Lipowej i t. d.? Kto temu winien, że tyle prądu idzie na marne, no i tyle pieniędzy?

Na to, ażeby można było marnować prądu na peryferjach, robi się oszczędności w centrum i znosi piękne oświetlenie ul. Krakowskiej.

Obserwator.

Z KRYNICY.

Dnia 30-go kwietnia została otwarta nowa Cegielnia Udziałowa w Krynicy wsi. W nowej cegielni pracuje około 60-ciu robotników pod dyr. p. Michała Mikosia. Cegielnia ma na celu wypalanie i sprzedaż cegieł i dachówek maszynowych i ręcznych po cenach konkurencyjnych.

Nowemu przedsiębiorstwu na którego czele stoji Tarnowiak życzymy powodzenia. X.

Redakcja z ulicy Seminarskiej się pieni.

Od kilku numerów „Nasz Głos“ skierowywuje pod naszym adresem swoje złe humory. Byłoby nam bardzo miło gdyby z naszemi artykułami ścierano się w rzeczowy sposób.

Przecież właśnie poto jest kilka gazet w Tar nowie aby się na papierze starły różne zdania. Jeżeli ktoś jednak nie chce walczyć argumentami ale wylewaniem żółci i głupiej zgryźliwości to widać czyni to z braku argumentów i ten brak zakryć usiłuje wymyślaniem. Jeśli się pisze że coś nie jest ścisłem w naszych artykułach prosimy udowodnić. Miejsca w gazecie macie dosyć.

Szkalować jednak i powoływać się na pisma takie jak Głos Publiczny, któremu przecież żadne szanujące się pismo nie odpisuje na umieszczone tam oszczerstwa i kalumnje, jest conajmniej naiwne. Jadąc dalej w tym tonie zbliżacie się do Apfelbaumów i Neubertów, tembardziej że filar Głosu Tarnowskiego p. A jest „doradcą“ tych sławetnych „korespondentów“ „Głosu Publicznego“

Winszujemy! K.

Na ekranie życia.

Ach ten rosół, ten rosół, który dla naszych tarnowskich brzuchoduchów jest całym zagadnieniem życia — sprawił, że na uroczystej Akademji 3 Maja w Marzeniu były pustki. Bo naprawdę jakżeż opuszczać tu obiadek dla jakiejś tam akademji, delamacji, muzyki, śpiewu. Po obiedzie —to sytemu tatusiowi" przy rozstrojonym fortepianie, córeczka jakiego szlagiera zasepleni i ma sztuki aż po szyję. I nie płaci złotego wstępu i obiad nie wystygnie. — O pewnych obowiązkach obywatelskich i narodowych taki brzuchoduch ani myśli. — Przy sposobności jakiegoś obchodu, krzyknie hura—hura — Niech żyje Polska—i dumny powróci do domu w przeświadczeniu, że jest tęgim patrjotą. Przy sposobności będzie wymyślał na masonów, socjalistów i żydów i ma mandat gotowy do Rady. Och te patrjotyczne brzuchoduchy.

Rozmyślałem ciągle co to jest, że chociaż to już maj a tu zimno a słońce jakby ktoś do lombardu zaniósł. Nareszcie się dowiedziałem i chociaż w dyskrecji mi to powiedziano, muszę się z czytelnikami wiadomością podzielić Otóż winę ponoszą handlarze węgla: toczą oni zawziętą walkę cennikową między sobą — każdy stara się sprzedać jak największą ilość węgla już nie dla zarobku, ale żeby konkurenta zezłościć. W tej zajadłej walce podkupili Prometeusza, który kapturkiem zakrył słońce — a my marzniemy. Proponuję, aby wysłać delegację na Ratusz z energicznem żądaniem „My chcemy słońca!“

Był w Tarnowie współpracownik warszawskiego pisma i zaprowadziłem go na czarną do Skolimy. Siadamy w małym pokoju, gdzie prawnicy swą sjestę odbywają — gwar, krzyk jak zwyle. — Słuchajcie, pyta się Warszawiak— czy to jakieś może przedwyborcze zebranie? W Muzie zjawiły się „Djabełki“ które mają ludziom prawdę mówić — ale czy to będzie prawda. Mówią, że na słuch o tych „Djabełkach“ w mniejszości tarnowskiej zakotłowało. — Co za bezczelność — jakiem prawem oni będą o mnie mówić—ja im zęby wybiję, mówił pewien przemysłowiec. Ja nie potrzebuję żadnej prawdy i żadnych djabłów — idźcie do djabła.

Nadobne podniosły taki pisk, że djabełki się zlękły, na pewien czas uciekły z Tarnowa i całkiem zmodyfikowane wróciły do naszego grodu. W Tarnowie to nawet djabły kołtunieją.

J. K.

Ratujcie zdrowie dzieci polskich w Niemczech.

Setki dzieci polskich żyje anemicznie w fabrycznych miastach niemieckich

Setki dzieci polskich źle odżywianych — jeśli ratunek nie nadejdzie — stanie się pastwą gruźlicy.

W czeluściach kopalni w obcych krajach pracują ich ojcowie na skromną strawę, gdyż z braku pracy musieli Ojczyznę opuścić.

Nie w ich to mocy dzieci te ratować — wyrwać śmierci. Nędzarze to, rozdzielający zawsze za małą kromkę chleba między swe dzieci.

Bezradni z załamanemi rękami, ze łzami w stroskanych oczach, widzą powolną agonję swych najdroższych i czekają cudu — ratunku!

Trzeba, aby te dzieci chociażby przez miesiąc znalazły się na świeżem powietrzu, aby przez jakiś czas chociażby były lepiej odżywiane.

Zwracamy się do zawsze uczynnych serc naszych Pań z gorącym apelem — aby która tylko może jadąc na letnie wywczasy zabrała ze sobą jedno dziecko polskie z Niemiec na letni wypoczynek.

Wielkie dzieło humanitarne jest do spełnienia!

Zwracamy się do obywateli wiejskich, dla których umieszczenie jednego lub kilku dzieci nie sprawi wielkiej różnicy.

Wierzymy, że apel nasz znajdzie oddźwięk w sercach naszych tak znanych ze swej uczynności Pań i dzieci polskie w Niemczech uzyskają zdrowie. Redakcja.

Wszelkie informacje oraz zgłoszenia przyjmują *p. Dyr. Szypulina, p. b. Dr. Kryplewski.*

Morderstwo z zawiści.

Koło toru kolejowego za mostem na Białej znaleziono zwłoki okropnie pokaleczonego Józefa Szywały robotnika lat 28 z Dąbrówki Infułackiej. Śledztwo wykazało że Szywała został napadnięty i zamordowany przez **Franciszka Kurka** który do zamordowanego czuł osobistą zawiść.

Franciszka Kurka aresztowano.

Wystawa rysunków
kursu budowlanego murarsko-ciesielskiego w szkole im. Kopernika.

Najsamprzóp słów kilka o samym kursie dokształcającym, który z inicjatywy pp. Stapfa, Zaremby i Rypuszyńskiego zorganizował się przed wojną i wyszkolił w kilku latach doskonałych podmajstrów, majstrów a nawet jednego architektę. Wojna położyła kres tej pożytecznej instytucji mającej na celu podniesienie kulturalne stanu rzemieślniczego.

Po wojnie z inicjatywy p. Dyr. Szypuły pp. Inż. Okonia p. Skoczka wielu innych zorganizowano ponownie kurs wieczorny dwuletni ale już z większym programem nauki. Obok zawodowych rysunków i rachunkowości — wykładano chemję, fizykę i historję Polski.

Na kursie tym, rysunków— znajomości materjałów wykładał p. Inż. **Okoń**. Rachunków i geometrji p. **Inż Serednicki**, historję Polską p. Dr. Szypuła.

Wyniki są zadziwiające. plany i rysunki p p. Ptaka, Mostka, i Paska niczem się nie różnią od prac wykonanych przez najlepszych inżynierów. Szkoda że niema jeszcze zorganizowanej komisji egzaminacyjnej w Tarnowie — przed którą mogliby uczniowie tego kursu zdawać egzamina na majstrów.

Konieczną jest rzeczą aby taka komisja została zamianowaną, gdyż młode siły w erze rozbudowy bardzo są potrzebne. K.

SPORT.

30. IV **Metal — Makabeusz 9:0.**

Ustawiczna przewaga komb. Metalu nad pierwszy raz w tym roku grającym Makkabeuszem.

Tarnovia — Samson 6:2 (4:1)

Zdawało się w pierwszych minutach, że Tarnovia grająca w składzie rezerwowym, wzmocnionym kilkoma graczami pierwszej drużyny ustanowi rekordowe swe zwycięstwo nad Samsonem. Tę myśl nasuwały 3 w pierwszych kilku minutach gry uzyskane bramki. Ale drużyna Samsonu mimo utraty trzech bramek, bynajmniej nie traci animuszu i przeciwstawia grę ambitną uwieńczoną bramką, z zamieszania zdobytą.

Po pauzie stanowi Samson dla Tarnovii przeciwnika równorzędnego, a wybija się szczególnie ofiarną grą Abend i Ovider. Samson podciąga coraz to częściej pod bramkę, uzyskując szereg kornerów i drugi punkt. Pod koniec gry znowu atakuje Tarnovia, przeprowadzając najpiękniejszą kombinację dnia, zakończoną piątą bramką (Smoczek) a wreszcie sędzia p. Malkischer, tym razem mizernie sędziujący, daje sposobność do ustanowienia definitywnego wyniku, dyktując wątpliwy rzut wolny posiedni.

Zawody odbyły się z godzinnem opóźnieniem, gdyż mimo iż Tarnovia była przed czasem rozpoczęcia gry na boisku, nie mogła się doczekać na przeciwnika. Skandal, żeby klub urządzający spaźniał się na zawody, zrażając sobie publiczność i przeciwników. Nasłuchać się można było na tym meczu wielu przykrych epitetów ze strony publiczności pod adresem Samsonu, gdzie gada i dysponuje wielu, a słuchać niema kto. Nic dziwego, że później na zawody na tym boisku tak mało przychodzi publiczności.

Makkabi (Kraków) Ż. M. S 11:1 (3:1)

Cyrkowa reklama poprzedziła przyjazd sympatycznych gości, a jednak było to druga drużyna Makkabi w której składzie zauważyliśmy ośmiu graczy mających za sobą po kilka zawodów w drużynie pierwszej od której ten zespół nieznacznie odbiega specjalnie pod względem technicznym.

To też gra toczyła się pod przygniatają przewagą gości który oszczędzając się do pauzy w drugiej połowie robili z przeciwnikiem co im się żywnie podobało.

Ż. M. S. uzyskała piękną bramkę przez Izraela niszcząc gościom ochotę na zerowy rezultat. Raziła u gości chęć okazania przed publicznością lekceważenia przeciwnika czego nie można nazwać sportowem postępowaniem.

Sędzią p. Tramer bardzo słaby, cała drużyna Ż. M. S. również jedynie bramkarz nie zdetonowany przegrana do ostatniej chwili bronił brawurowo.

Bar-Kochba (Rzeszów) — Jutrzenka 1:1

Zawody o mistrzostwo klasy B na boisku w Rzeszowie. Bramkę dla Jutrzenki, która przeciwstawiła osłabionej w linji obrony Bar-Kochbie (wewnętrzno klubowa dyskwalifikacja graczy w czasie mistrzostwa — bieszcie przykład kluby tarnowskie!) grę równorzędną uzyskał Vogelhut. Sędzia p. Edelstein w dwie minuty po pauzie przerwał grę wskutek burzy, wobec czego Jutrzenka wyjedzie zapewne jeszcze raz do Rzeszowa na dokończenie zawodów.

Metal Czarni Jasło.

Zawody nie odbyły się. Boisko nie zdatne do gry.

Resovia — Sandecja 4:0

W Nowym Sączu pokazali rzeszowiacy b. ładną grę. Drużyna ta dźwiga się we formie ustawicznie.

Koniec dobrych czasów. Boisko Tarnovi ogrodzono wysokim parkanem od strony tak zwanej trybuny kolejowej.

W najbliższą niedzielę dzień P. Z. P. N. gra Makkabi — Tarnovia a podobno również Ż: M. S. Jutrzenka Samson — Metal. Te ostatnie zawody odbyć się w tym terminie nie powinny bo za tydzień ma być takie same mistrzostwo. Nie można klubom szkodzić.

14 i 15 b. m. jedzie Tarnovia do Jarosławia by zagrać z 2-gim i 3-cim pułkiem łączności.

22 b. m. mają się odbyć zawody związkowie Reprezentacji Podokręgu przeciw Tarnovii. W skład reprezentacji wejdą gracze wszystkich B klasowych drużyn.

5 i 6 czerwca zamierza Jutrzenka urządzić obchód pięciolecia. Toczą się pertraktacje w sprawie sprowadzenie w raz z Tarnovią silnej zagranicznej drużyny.

W każdym mieście prowincjonalnem powinno się znaleść kilku sportowców którzyby dla dobra drużyn miejscowych złożyli egzamin sędziowski. Zgłoszenia (podanie i świadectwo lekarskie) wnosi się wprost do Krakowa Mikołajska 32.

P. Śledź prawoskrzydłowy Tarnovii ukończywszy służbę wojskową porzucił Tarnów i Tarnovię. Jako gracz cieszył się wielką sympatją publiczności.

Makkabi Jasło pragnie jak najrychlej grać mistrzostwa kl. C.

Samson Rzeszów zwinął sekcję footbalową. *R.*

KRONIKA.

CHCIAŁA BYĆ JAK TO PANIE. Berta Eisen zła była że musi w starej i brudnej spodniczynie spacerować i skradła swemu chlebodawcy 1: dol. za które kupiła garderobę. Wyszła w szabes na ulicę z podniesioną do góry głową a żółte jej nowe buciki świeciły w słońcu. Nie długo się jednak cieszyła swoją pańskością. Policja ją przytrzymała — garderobę sprzeda Mojżesz Rappaport jej chlebodawca a Berta w starej spodniczynie marzyć będzie codzień w celi o chwilach pańskości.

Herman Messer znowu skradł spodnie na szkodę Nelli Liry i został przytrzymany.

Zachciało się JÓZEFOWI PYRKOWI cudzych kur ale nie miał szczęścia. — Posterunkowy go capnął.

Z DĄBROWY.

Obchód 3 Maja

Przy stosunkowo sprzyjającej pogodzie, odbyła się w naszym grodzie podniosła uroczystość obchodu konstytucji 3 go Maja. Uroczystość rozpoczęła pobudka orkiestry gimn. pod bututą kapelmistrza wojskowego, o godz 6. rano. O godz. 8·30 uformował się przed gmachem „Sokoła" pochód, złożony z licznych organizacji mieszczaństwa, szkół, urzędów, oddziału „Sokoła", policji, hufca gimn. i t. d., który przy dźwiękach „Pierwszej brygady" udał się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w synagodze. — Po odbytem nabożeństwie, pochód, poprzedzony tego roku wyjątkowo nielicznym oddziałem banderji krakusów,—ruszył na rynek, gdzie do zebranych przemówił z balkonu Starostwa p. Dr. Ł. Staśko, kreśląc w podniosłych słowach znaczenia konstytucji i jej. wiekopomną, doniosłą rolę historyczną. Po odegraniu hymnu państwowego, pochód udał się przed gmach „Sokoła«, w którym odbył się staraniem TSL bezpłatny poranek dla młodzieży. O g. 20 zebrało się tłumnie publiczność na wieczorku w sali „Sokoła", urządzonym staraniem tut. gimnazjum, poprzedzonym stylową, literacką przemową p. prof. Batora. Sztuczka p. t. „Trzeci Maj" odegrana przez młodzież gimn. wypadła zadowalająco. Równocześnie zwrócić należy uwagę czynników urządzających jakiekolwiek imprezy. na chaotyczne i nieetyczne zachowanie się młodzieży na sali, pedczas przedstawień, które to czynniki winny na przyszłość w radykalny sposób temu zapobiedz.

Mianowania i przeniesienia.

Pan sędzia Dr. Kastelki, s. s. p. w Dąbrowie, został mianowany podprokuratorem przy sądzie sp. w Wadowicach i w dniach najbliższych obejmie urzędowanie.

Dotychczasowy starosta p. Kopeć, został od pierwszego Maja przeniesiony do Rawy ruskiej. — Funkcje kierownika starostwa sprawuje chwilowo p. komisarz Mędala.

Lew.

Z kina i teatru.

METROPOLIS.

Obraz grany w Apollo jest bodaj największym dziełem filmowym, jakie widzieliśmy na ekranie.

Gigantyczne budowle — machiny, które zdają się świat poruszać, mrowia ludu pracującego, z jednej strony — przepych pałaców, bajkowe obrazy ogrodów z tysiąc i jednej nony — z drugiej strony, przytłaczają widza.

Świat galerniczej pracy i świat przepychu i bez troski suną przed naszemi oczyma i wiodą do katastrofy — która w tak strasznej grozie się nam przedstawia — że dobre trzeba mieć nerwy, aby spokojnie wyjść z kina.

Genjusz wynalazku, który tryumfuje nad pracą ma być przez pracę zniszczony. Wszystko runie — zamieni się w nicość. Lecz serce — młody entuzjasta, zbliża te dwie siły do siebie i poprowadzi je złączone do zdobycia świata. Film który musi się widzieć. J. K.

PORY ROKU.

Cztery obrazy sceniczne wykonane przemile przez najmłodszych adeptów gry scenicznej. Tańce i ewolucje oddane w barwnych kostjumach są zawsze dla publiczności emocją której się oczekuje w ciągu przedstawienia. To też skoro całe przedstawienie z nich się składało przesuwając przebarwne obrazy przed oczyma widzów zadowolenie tychże było kompletne.

Naprawdę wartało zabaczyć te czarownie przybrane dzieciaki jak w świetle reflektorów z przejęciem i odczuciem oddawały swe role.

Dekoracje wszystkich czterech obrazów okazały że i w Sokole można uzyskać pewne złudzenia sceniczne. Trzeba tylko tak popracować jak p. kpt. Znamierowski.

Obraz pierwszy dał nam zobaczyć taniec fiołków i kaczeńców wykonany przeważnie przez chłopców: Mieciu Cholewski, Zdziś Cholewski, Wjsieńka Orzechówna, Bronuś Zając, Jerzyk Stanek, Jerzyk Gorzejowski Stach Pogoda, Dziunek Fornal, Mieciu Bałut, Leoś Schancer, Zdziś Stycuła, zakończyły śpiewy.

W drugim obrazie przedstawiającym lato zobaczyliśmy dożynki, które wykonany: Irenka Feldbaumówna, Welusia Stramerówna, Gizia Brawówna, Dolusia Brandówna, Nesia Schönweterówna, Janeczka Repczyńska, Zosia Sękówna, Salusia Hauserówna, Marysia Dąbrowska, Milusia Fedorówna, Michasia Miracka, Irenka Gutówna, Blania Engelberżank, Alinka Miarczyńska, taniec z sierpami a później z życiem oddane razem z chłopcami: Jasiek Piechnik, Dyzek sławek, Władek Wielgus, Samek Brand, Kazek Szydek, Milek Domiło, Stefek Anioł dożynki.

Jesień rozpoczęła się zbiorową deklamacją: Welusia Stramerówna, Nesia Schönweterówna, Gizia Brawówna, Salusia Hauserówna, Janeczka Repczyńska, na tle żywego obrazu by potem po solowym świetnie wykonanym tańcu p. Blani Engelberżanki rzucić nam przed oczy ofektowny w świetle reflektorów wykonały: Dorusia Sejdenówna, Michasia Miracka, Milusia Fererówna, Halina Sajekówna, Dolusia Brandówna, Irena Gutówna, Frydzia Bleiweisówna, Nelusia Maniówna, Alinka Miarczyńska, Irena Feldbaumówna, balet opadających liści. To była najefektowniejsza ewolucja wieczoru.

W ostatnim wreszcie obrazie przedstawiającym zimę przedefilowali reprezentanci różnych sportów a na tle doskonałych dekoracji odtańczyli świetnie taniec łyżwiarzy Inka Okoniówna i Duduś Zaremba.

Autor p. prof. Cholewski dał nam naprawdę miłą rozrywkę.

Tańce i ewolucje układała p. inż. Okoniowa. Kostjumy były również jej projektu oraz p. Granowskiej.

Przedstawienia takie wymagają bardzo wiele pracy, ale są jedynemi na których artyści nie mniej się bawią i cieszą swemi rolami niż podziwiająca publiczność. R.

CO GRAJĄ W KINACH?

MARZENIE: Kobiety i ich namiętności dramat w 14 aktach.

Treść i życie Kleo de Mirode w rolach głównych Fernandi i Esterchazy.

APOLLO: do niedzieli Metropolis od poniedziałku Venus z krainy dolar. dramat senzacyjny w 3 aktach, ponadto komedja w 2 aktach.

„Kryształ“
Filja w Tarnowie: **Wałowa 4.**
CUKRY
CZEKOLADA
HERBATNIKI
CIASTA

Ważne dla Pań!
Poleca **płaszcze i kostjumy damskie** najnowsze fasony po cenach najniższych Firma:
R. SCHIFF
UL. KATEDRALNA 5.

Anna Kalicka
UL. KRAKOWSKA 9.
(HOTEL BRISTOL)
najnowsze modele kapeluszy damskich po cenach umiarkowanych.

Hotel City
Pokoje z komfortem urządzone, czystość przestrzegana, ogrzewanie centralne, wodociąg w każdym pokoju.
ul. Wałowa.

Niniejszem zawiadamiam, iż z dniem dzisiejszym została w ruch puszczona

CEGIELNIA UDZIAŁOWA
W KRYNICY (wsi)
poczta: KRYNICA ZDRÓJ

w której sprzedawać będę po cenach konkurencyjnych CEGŁĘ i DACHÓWKĘ loco cegielnia lub loco budowa.

Wszelkie zamówienia przyjmuje się w biurze cegielni, które jest czynne od g. 6-tej rano do 6-tej wieczór.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się
Z poważaniem
architekt
Michał Mikoś.

Inż. Leon Plachte
cyw. inżynier budownictwa i konc. budowniczy
zaprzysiężony znawca sądowy
przeniósł swoje biuro do domu przy ulicy
Wałowej 19 I. p.

Główna Reprezentacja
Browaru Okocimskiego
KAROL DWORAK
TARNÓW
UL. KRAKOWSKA 17.

Braw i Bernknopf
Fabryka kapeluszy
Tarnów, Plac Dożywocie 2.
Telefon Nr. 263.

Która Pani chce być pięknie ubraną?
Najnowsze modele płaszczy i kostjumów posiada wielki magazyn konfekcji damskiej
T. M. Süsser
Krakowska 28. — Tel. 152.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA
POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE
„ASSECURATIONI GENERALI TRIESTE“
R. zał. 1831. Agentura w Tarnowie: ul. Brodzińskiego 28. R. zał. 1831.
Przeprowadza wszelkie ubezpieczenia na życie, jakoteż od wypadków elementarnych, na dogodnych i korzystnych warunkach.
Udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach waloryzacji polis przedwojennych.

HENRYK HOLLÄNDER w Tarnowie
Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych
Wykonuje piece kaflowe krajowe i zagraniczne marki „Hartmuth“ oraz okładzinki ścienne białe.
Fabryka wyrobów sztucznych kamieni
specjalność: posadzki **ksealolitowe,** terazzowe, oraz parkietowe i **wyroby betonowe.**
Tefef. Nr. 172. UL. LIPOWA 19. Telef Nr. 172.



Nadeszły
NAJNOWSZE WZORY
PLISOWAŃ PARYSKICH
Artur Popper
Tanów, ul. Krakowska 61.



CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

Inż. E. OKOŃ
BIURO ARCHITEKTONICZNE
i budowlane
W TARNOWIE
ul. Przecznica Chyszowska 9.
(1-sze piętro)
wykonuje wszelkie budowle nowe — nadbudowy i przebudowy — na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Czytajcie i popierajcie „HASŁO“!
Ogłaszajcie się w „Haśle“!

Szyby, lustra, kit pokostowy, dachówki szklane
najtaniej, najlepiej najrychlej dostarcza
FABRYCZNY SKŁAD SZKŁA OKIENNEGO
ELJASZ UNGER W TARNOWIE
PLAC POD DĘBEM — TELEFON 121.

Czas odnowić prenumeratę!
MIĘDZY ABONENTÓW ROCZNYCH będzie rozlosowany obraz Górskiego oraz każdy abonent roczny otrzyma cenną książkę.
Każdy abonent półroczny otrzyma cenną książkę jako premję.

NADESŁANE.
PANNA umiejąca biegle pisać na maszynie poszukuje posady biurowej. Wiadomość w Adm. „Hasła“.

MOSES BERNSTEIN ur. w r. 1901 w Tarnowie unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Tarnów.

Wydawca: Jan Kulesza. Sekretarz Redakcji i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Rozwadowski. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.